

345

Sytuacja polityczna w Argentynie.

1/Sytuacja zagr. polityczna. Ostry kryzys polityczny przez który przechodzi obecnie Argentyna spowodowany jest w pierwszym rzędzie konfliktem ze Stanami Zjednoczonymi, który wbrew przewidywaniom nie rozładował się po zerwaniu stosunków Argentyny z osi, ale przeciwnie od czasu ustąpienia gen. Ramireza jeszcze się zaostrzył. Ramirez zerwał stosunki z osi pod presją amerykańską, niewatpliwie wbrew woli większości oficerów armii amerykańskiej, którzy jedynie w obawie kompromitacji /sprawa boliwijska/ i sankcyj gospodarczych USA poszli na ten decydujący krok. Nationalistyczna opozycja i jej wojskowi przywódcy liczyli niewatpliwie, że z chwilą zerwania stosunków, USA zmieni swoje nastawienie do Argentyny i przestanie zwalczać regime argentyński. Przytaczano tu analogję brazylijską, gdzie mimo autorytatywności rządu, Stany popierały Vargasa. Poza to teza prez. Ramireza o bliskim zakończeniu wojny klęską Niemiec miała pewną siłę przekonywującą jeszcze miesiąc temu.

USA nie zmieniło natychmiast swojego ustosunkowania do Argentyny po zerwaniu stosunków, prasa amerykańska zamiast wyrazów sympatii, nadal atakowała Argentyne, rząd nie zdobył się na żaden gest sympatii. W tych warunkach większość wojskowych przeciwnych w duchu, czy otwarcie zerwaniu znalazła potwierdzenie swoich argumentów. Obalenie Ramireza, o którym pisałem w poprzednich meldunkach zaostrzyło konflikt z USA, dla których osoba gen. Farrella jest nie do przyjęcia. Inicjatywa wyrażona przez Perona dogadania się z Amerykanami, na bazach nie mieszania się Stanów do polityki wewnętrznej kraju zawiodła. EB, minister oświaty i sprawiedliwości Martinez Zuviria powiedział Benitezowi de Aldama, że Peron istotnie usiłował dogadać się z Amerykanami i nie mógł mówić sam z ambasadorem USA zwrócił się do przedstawicieli State Department w Baires, ale rezultatów dotąd żadnych nie osiągnął i ze złem spotkał się przyjęciem.

Kryzys istnieje więc dalej. Placówki dyplomatyczne państw alianckich nie odpowiedziały na notę o objęciu władzy przez Farrella i obecny rząd argentyński w praktyce utrzymuje jedynie normalne stosunki dypl. z Chile Boliwią i Paragwajem. Obecny stan możnaby nazwać wojną nerwową. Gdyby rząd i wojsko argentyńskie stanowiło jeden blok, wówczas miałoby wszelkie szanse wyjść z obecnego kryzysu zwycięsko, gdyż trudno sobie wyobrazić by St. Zjednoczone w obecnej chwili mogły sobie pozwalać na kuksus ostrych aktów represyjnych przeciw Argentynie. Z drugiej strony nietylko wymienione trzy państwa sąsiednie, które utrzymują stosunki z Argentyną, ale nawet Urugwaj i w pewnej części Brazylija zależne są od dostaw benzyny i artykułów żywnościowych argentyńskich. Przy pewnej zrecznej polityce mógłby rząd Farrella wyzyskać opozycję przeciw USA we wszystkich krajach południowo amerykańskich niewatpliwie istniejąca i wykonać choć w części planowany swojego czasu przez Perona blok kontynentalny południowo-amerykański.

Ze względu na sytuację wewnętrzną Argentyny, realizacja takiej polityki wydaje się tu wszystkim obserwatorom niemożliwa. Nawet w Min. Spraw Zagranicznych podsekretarz stanu Ibarra Garcia i radca ministerstwa Toriani, nie wierzą w powodzenie i długotrwałość obecnego rządu, wyrażając zgodnie opinie, że "to wszystko złe się skończy dla Argentyny".

2/Sytuacja wewnętrzna. Opinia wszystkich moich informatorów określa sytuację wewnętrzną jako nad wyraz chaotyczną. Tęgoż samego zdania są i Argentyńczycy mający dyplomaci niemieccy/według S./, oraz ambasada hiszpańska/informacja Ponce de Leon/. W tych warunkach informatorzy przewidują, że rząd Farrella nie będzie mógł długo utrzymać. Poniżej streszczam stanowisko wszystkich tutejszych ośrodków politycznych w stosunku do obecnego rządu:

a/Opinia publiczna i świat partyjny. Jak już pisałem w poprzednich raportach opinia publiczna w Argentynie ze względu na pasywność tutejszego społeczeństwa i brak zainteresowania oraz czynnego udziału w życiu

argond

wykładane przez
 L. dr. 389/44

publicznym sprawia, że w ostatnich latach rządy kolejne, w wypadku demokratycznych wyborów nie zdolają nigdy uzyskać większości w parlamencie. To też z pewnością opinia publiczna nie zdecyduje o losie regime. Tem niemniej opinia ta jest w obecnej chwili zmeczona rządami wojskowymi, straciła zaufanie nie tyle do dobrej woli wojskowych ile do ich zdolności i umiejętności kierowania państwem. Wprawdzie stanowisko amerykańskie obraża dumę narodową Argentczyków, tem niemniej ciągle konflikty personalne osłabiły autorytet rządu który w chwili obecnej niema narodu za sobą.

Sfery gospodarcze i finansowe, jak powiedział mi prezes Union Industria Luis Colombo, mają dosyć rządów wojskowych i obawiają się złych konsekwencji gospodarczych spowodowanych obecną polityką.

Intelektualisci i wolne zawody odnoszą się w olbrzymiej większości z jeszcze większym sceptycyzmem do Farrella niż poprzednio do Ramirezera.

Sfery robotnicze są narazie apatyczne i wszelkie pogłoski o strajkach generalnych są niezasadnione, tem niemniej w bliskiej przyszłości, a zwłaszcza wobec perspektyw wzmożenia agitacji komunistycznej przez poselstwo w Montevideo, spodziewać się można za parę miesięcy niespodzianek i na tym odcinku.

b/Wojsko, które od 10 miesięcy jest czynnikiem decydującym w Argentynie nie stanowi również bynajmniej zwartego bloku. General Farrell nie posiada dostatecznego autorytetu, by utrzymać armię w korbach dyscypliny, co dowodzi np. bunt płk. Duco. Najsilniejsza indywidualnością w armii jest ~~gen.~~ płk. Peron, który wyszedł z ukrycia i objął ad interim ministerstwo Wojny. Posiada on jednak obok licznych adherentów i wielu wrogów. W najsilniejszej opozycji w stosunku do niego stoi grupa generalów Anaya i Rawsona, która nie jest wprawdzie silna, ale zdecydowanie wrogo ustosunkowana do regime. Poza tem w sferach GOU panują wielkie skłocenie. Nie dalej jak tydzień temu minister Sp. Wewn. gen. Perlinger, który kontroluje policję i płk. Avalos, komendant garnizonu stołecznego, zadali dymisji Perona. Konflikt ten, który groził wogóle upadkiem regimu, został przez prezydenta Farrella załagodzony. Avalosa przeniesiono, a Perlinger i Peron zostali nadal na swych stanowiskach. Tem niemniej jest to chwilowe załagodzenie konfliktu, nie gwarantujące bynajmniej, że się on nie odnowi. Obecnie płk. Peron pracuje nad przywróceniem dyscypliny w wojsku i odczekać należy jakie wyniki dadzą jego wysiłki.

Jak już wspominałem wyżej Peron dążył do znalezienia jakis baz do porozumienia z Amerykanami. Też Perona, według informatorów jest następująca: "Tylko że mna warto gadać. Przeszliscie ponad moją głowę do rozmów z Ramirezem i wojsko obalilo go. Jezeli chcecie mieć dobre stosunki z Argentyna musicie oprzec się na mnie, gdyż ja jedyny mogę utrzymać w korbach wojsko." Peron stoi na stanowisku, że za obietnice nie mieszania się do spraw wewnętrznych Argentyny USA mogą mieć gwarancje, że żadne antyamerykańskie pucze w Ameryce Południowej się nie odbędzie. Ponieważ dotychczas wysiłki Perona nie dały rezultatów i Amerykanie gadać z nim nie chcą, przygotowuje się on na wszelkie ewentualności.

Trzy dni temu odbyło się w hotelu Alvear przyjęcie na cześć Perona, wydane przez 48 oficerów - jego kolegów i przyjaciół. Peron w przemówieniu swym uderzył w patetyczny ton i oświadczył, że chwila jest decydująca i każdy wojskowy argentyński musi być przygotowany na oddanie życia za kraj. Śmierć w młodym wieku na polu bitwy, według Perona, więcej warta niż ze starości w łozku. Jezeli połączymy wspomniane przemówienie ministra Wojny, z mową prezydenta wygłoszoną dwa dni temu do kolejarzy, w której mowa była o odpowiedzialności za losy państwa, o misji historycznej Argentyny, i o malejącej wadze jaką przywiązuje prezydent do popularności - wynika jasno, że Argentynscy, a zwłaszcza decydują ce czynniki chcą stworzyć optykę, że w decydującym momencie gotowi są nawet iść na najostrzejszy konflikt z USA tą drogą, przekonać Amerykanów, że ich mniemanie o łatwości obalania rządów w Argentynie nie jest ściśle. Z drugiej strony Peron żąda sobie sprawę ze na konflikt z USA nie bardzo go stać. To też raczej tendencja jego jest dojść mimo wszystko do "godnego porozumienia".

3/Partje polityczne. Partje polityczne rozwiązane w styczniu br, nie posiadają

wiekszego znaczenia, tem niemniej obecnie na skutek poglosek o mozliwosci przejecia wladzy przez Trybunal Najwyzszy i przywrocenia konstytucji podniosly nieco glowe. Tyczy to w pierwszym rzedzie roznych grup radykalow, ktorey jak stwierdzil mnie b.deputowany radykalny Poblet Vidella, maja ten dencje do unifikacji. Radykalowie licza sie, ze rząd Farrella dlugo nie potrwa, i ze jeszcze w br, konstytucja argentyńska bedzie wprowadzona w zycie. Wedlug tegoz informatora, socjalisci sa tej samej opinji. Nie wykazala dotychczas wzmozonej dzialalnosci partja konserwatywna.

Bardzo ozywiona dzialalnosc prowadzi nacjonalisci, w stosunku do ktorych prezydent Ramirez nie okazal sie zbyt laskawy. Obecnie podobno zmienilo sie stanowisko rządu do nacjonalistow i plk. Peron mimo ze nadal ma nieswietne stosunki z Fresco/byly szef najwazniejszej grupy/ i ze nieprzychylnie jest ustosunkowany do Martinez Zuviria, dal pewna swonode dzialania redaktorowi El Federal Osesovi i popiera pocichu alianza de la Juventud Nacionalista.

Informacje te posiadam przez Beniteza od samego Martinez Zuvirii, oraz od czlonka wspomnianej organizacji nacjonalistycznej Fontenla prezesa "Club de Lectores".

Pozornie sprzeczne oswiadczenia Perona - wywiad o demokratycznosci kraju i szanowania konstytucji oraz mowa do wojskowych w hotelu Alvear, obrazuja najwidoczniej podwojna taktyke Perona - ulagodzenia USA na zewnatrz i wzmocnienia regimu na wewnatrz.

Znane sa wpływy i znaczenie Kurji arcybiskupiej w Buenos Aires. Informacje otrzymane za posrednictwem Jezuitow i wprost od Monsenora Franceschi, wykazuja, ze wladze koscielne mimo wszystko nie maja wiary w utrzymanie regimu.

Wnioski na przyszlosc. Trudno przewidywac jak sie rozwinie sytuacja w Argentynie, gdyz zalezy to w znacznej czesci od postepowania loz wojskowych, od tego, czy front wewnetrzny da sie Peronowi skonsolidowac, czy nie. Poza tem stanowisko USA i uzgodnienie z Anglja wspolnej polityki w stosunku do Argentyny, ktora nadal szwankuje - bedzie mialo rowniez decydujacy wpływ na sytuacje polityczna rządu i regimu w Argentynie. Reasumujac jednak i bazujac sie na informacjach Jezuitow, ktore dotychczas rzadko zawodzily - spodziewac sie nalezy, iz regime obecny albo ulegnie gwałtownej zmianie, albo przez ewolucje bedzie musial wrocic do legalizmu konstytucyjnego.

za zgodności:

(-) *Bou...*

Wpływ dn. 3. 4. 1944
L. dz. 345/44
Przydział.....